

Sabotaż górnictwa to podcinanie gałęzi, na której siedzimy



To kopalnie na Śląsku zapewniają miejsca pracy w usługach. Jeśli pracujesz w handlu to kto kupuje twoje wyroby czy usługi? Wyплаты w danym miesiącu tzw. barbórek czy czternastek wyznaczają niejednokrotnie strategie marketingowe lokalnych firm. Sabotowanie górnictwa przypomina działanie bohatera z kreskówki podcinającego gałąź na której siedzi.

Gdy wybierzmy się na wycieczkę krajoznawczą na trasie Pszów-Ornontowice naszym oczom ukaże się pejzaż tradycyjnej zabudowy mieszkalnej, zarówno indywidualnej jak i majstersztyku wielkopłytywnej myśli inżynierskiej. Elementami piętrzącymi się ponad tym sielskim obrazem gminno-miejskim są „góry”, które przybierają postać stołową, gdzieś lekko tłącą się, co mogłoby sugerować ich wulkaniczny skład. Mamy tu również kraterę i tylko pracujące spychacze i koparki świadczą o tym, że nie znajdujemy się na planie filmu „Marsjanin”. Nazwiemy ową anomalię krajobrazową hałdą pospolitą.

Pszów i Ornontowice – co łączy te dwa punkty na mapie? KWK Anna – KWK Budryk. Pszowska Anna, ostatnio własność Kompanii Węglowej, po 180 latach swojej historii zakończyła fedrunek w 2012 roku. Ornontowicki Budryk, pomimo sprzeciwu i późniejszych strajków, obecnie stanowi element składowy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To co łączy jeszcze wspomnianie miejscowości to dwie rodziny, których spotkania gromadzą średnio czterech emerytowanych górników oraz dwóch w stanie czynnym. Słuchając ich opowieści i zaliczając jeden tzw. zajazd Barbórkowy do wnętrza ziemi, nigdy nie odważyłbym się stwierdzić, że wiem cokolwiek o pracy w kopalni. O zgrozo, naszym politykom przychodzi to bez trudu. Łatwo jest wybrać się w asyście fotoreporterów do rzeczony kopalni, udać się do Tartaru i powrócić tryumfalnie umorusanym. Nasuwa się tylko pytanie: jak umorusał się nasz wizytator? Pewnie puder spłynął pod wpływem wysokiej temperatury i to był najtrudniejszy punkt tej wyprawy, teraz już tylko same przyjemności. Ubrać się w mundur, chwycić pod rękę ze współbiednikami, kołysać rytmicznie i ruszać ustami w takt „Szła dziewczeczka do laseczka”, a pragnienie zaspokoić złocistym, spienionym trunkiem.

Przemysław Czyłok

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (12/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. T. Gutry